

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.  
Za odnośz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Geny numeru pojedynczego w Warszawie  
i w Łodzi 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja „Kredytowa 18 (Erywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 88.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajna: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Grubsze: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.

Nadstawy (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nekretuły: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

FILJE: Czestochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kallszu, Łowiczu, Łomży i Bzdzinie.

## Arytmetyka Carsona.

Lloyd George nie umawia się widocznie ze swoimi kolegami z gabinetu, co mają mówić ludowi o wojnie podmorskiej, bo gdy lord admiralicy Carson mówi jedno, sam Lloyd George mówi drugie. Gdy Carson w wywodach swoich był poważnie spokojny, rzucając niby mimochodem cyfry tak olśniewające, jak owe 12,548 okrętów, które już to zawinęły do portów angielskich, już to z nich wypłynęły, gdy równocześnie Niemcy zdołali zatopić tylko 134 okrętów, to Lloyd George nie już nie wspominał o cyfrach, ale krótko i wesoło przyszedł, że przyszedł na Anglię czas w dziejach jej najcięższy. Carson jest optymistą, szef zaś jego w gabinecie — pesymistą.

Widocznie Lloyd Georgeowi nie trafia statystyka Carsona do przekonania. Bo gdyby tak było, to z pewnością nie byłby tego ukrywał. Dopóki Carson nie powie, ile okrętów zawinęło do portów angielskich z Ameryki, Australji, Indji i Egiptu od czasu ogłoszenia przez Niemcy zaostrożonej wojny podmorskiej, dopóty wszystkie jego cyfry nie mają żadnej wartości. Bo, że policzył on „wszystkie rodzaje” statków i stateczków, które stale krążą tuż przy brzegach Anglii, utrzymując komunikację między poszczególnymi miastami portowymi, i otrzymaną stąd sumę przeciwstawił liczbie zatopionych okrętów, to Anglików z pewnością nie uspokoi. Dla nich ważnym jest stan nawigacji oceanicznej i połączeń okrętowych z Ameryką i kolonijami, a nie stan nawigacji przybrzeżnej. Widocznie zaś ta nawigacja oceaniczna, która Anglię żywi i w surowce najważniejsze zaopatruje, musiała już teraz bardzo podupaść, skoro Lloyd George tak zawsze skory do wielkich i heroicznych frazesów, w ostatniej swojej mowie był taki minorowy, cichy i liryczny.

Jest faktem, że niemiecka wojna podmorska sparaliżowała żeglugę na głównych trasach oceanicznych, prowadzących do Anglii. Miara sukcesu nie mogą być nietylko cyfry Carsona, lecz nawet cyfry zatopień, podawanych przez admiralicy niemiecką. Jeżeli bowiem przestaną okręty pływać, to nie będzie ich można zatapiać. Rekordy Łodzi podwodnych w tym względzie zaczęły się zmniejszać, jednocześnie zaś zaczęły — wzrastać rezultaty ich działalności. Celem wojny podmorskiej jest nie wytopienie wszystkich okrętów koalicyjnych, lecz wstrzymanie żeglugi koalicyjnej groźbą wytopienia. Ten cel już teraz w bardzo znacznej części został osiągnięty. Państwa neutralne wstrzymały swoją żeglugę do portów angielskich prawie w zupełności. O komunikacji z Ameryką admiralicy angielska przeczornie milczy. Ale wiadomości, nadchodzące z tamtej strony oceanu, pozwalają wnioskować, że komunikacja ta jeżeli nie stanęła w zupełności, to w każdym razie zmniejszyła się do jakiegoś drobnego ulamka swego stanu z przed zaostrożenia wojny podmorskiej. Francja i Włochy stoją już teraz bez węgla. Ekspedjowane morzem transporty wojsk idą jeden za drugim na dno. To są fakty, których żadna statystyka Carsona nie zdoła zmienić. Nie kusi się też o to Lloyd George.

Jeszcze przed ogłoszeniem bezwzględnej wojny podmorskiej gabinet Lloyd Georgea widział się zmuszonym zerwać bardzo brutalnie z metodą swego przeciwnika szanowania interesów wielkich przedsiębiorstw okrętowych. W ich interesie gabinet Asquitha nie przedsięwziął żadnych poważnych środków w celu zabezpieczenia dla celów i potrzeb państwa odpowiedniej tonażu. Asquith i Runciman wzdrgali się przed wyrządzeniem szkody wielkim przedsiębiorcom okrętowym, przed narażeniem kapitału, pracującego w nawiga-

cji na utratę zysków z niesłychanej konjunktury. Lloyd George zdecydował się na to świętokradztwo, proklamując wyższość interesów państwowych nad interesami najpotężniejszych towarzystw nawigacyjnych. Rezultatem było ustanowienie dyktatora nawigacji w osobie sir Józefa Maclaya, który oto już drugi miesiąc przerabia cały system nawigacji angielskiej według potrzeb nie angażowanego w niej kapitału, lecz państwa i wojny.

Pojawienie się tego nowego dyktatora powitała prasa angielska z entuzjazmem, u patrząc w nim już z góry zbawcę ojczyzny. Już ta łatwość, z jaką dzisiaj w Anglii zaliczkuje się laury zasługi rozmaitym hipotetycznym wielkościom, świadczy sama przez się o tem, jak wielki panuje tam niepokój, jak wysoko szacuje się groźne niebezpieczeństwa.

Maclay jest istotnie człowiekiem wielkiej energii i wielkich zdolności. Mimo to wolno wątpić, aby potrafił rozwiązać zagadnienie kwadratury koła, w którego znaku znalazła się nawigacja angielska. Dyktator nawigacji postanowił za wszelką cenę zwiększyć tonaż dla celów wojennych. Dlatego poszedł przede wszystkim znacznie dalej niż rząd poprzedni — rekwizycji okrętów. Dwie trzecie statków pasażerskich zostało zamienionych na frachtowe, ku nieopisanemu boleści ich właścicieli. Ale ostatecznie nie urosł stąd ani jeden nowy statek dla floty angielskiej. Aby ją powiększyć, wpadł Maclay na pomysł, aby w warsztatach okrętowych zająć budowę szeregu statków pojemności 8 do 10,000 ton rejestrowych, zupełnie jednolitych pod względem systemu kadłubów i maszyn. O skutkach tego zarządzenia mówią technicy dość sceptycznie. To jedno jest pewnym, że opóźni ono znakomicie wykończenie szeregu już niemal gotowych statków handlowych prywatnych. O ile zaś podnieśnie sprawność tej budującej się jednolitej w typie floty przewozowej rządowej, dopiero przyszłość i to dalsza okaże.

Inny olśniewający prosty środek powiększenia tonażu wynalazł Maclay przez przesunięcie t. zw. „linji ładunkowej” okrętów ku górze. Oznacza to zwiększenie dopuszczalnego dotąd maximum obciążenia okrętów. Jest to jakko wprowadzić nie Kolumba, lecz Maclaya, którego wartość budzi w sferach marynarskich już teraz bardzo duże wątpliwości, nawet obawy. Zwiększenie obciążenia statków zmniejsza bowiem ich chyżość, a zwiększa niebezpieczeństwo żeglugi. Zestawienie zysku z obciążenia znacznie zwiększonego ze stratami, wynikłymi ze zmniejszenia chyżości i zwiększenia niebezpieczeństwa, okazuje rezultat ujemny. Statek o dziesięć procent ponad normę obciążony traci 50 procent swojej chyżości, czyli, że tonaż jego w praktyce zmniejszyła się — nie powiększyła.

A jednak na takich właśnie środkach wyczerpała się wynalazczość dyktatora nawigacji. Prasa angielska już teraz daje wyraz rozczarowaniu, że Maclay nie czyni cudów. A jednak robi on wszystko, co w mocy ludzkiej. I z pewnością nie jego to wina, że tonaż angielski zmniejsza się z dnia na dzień. Miara zaś tego zmniejszania się se te liczne zakazy, którymi w ostatnich dwóch tygodniach ograniczono dowóz i wywóz rozmaitych artykułów handlu. Objęto tymi zakazami nawet niektóre artykuły żywności, między innymi tak ważne, jak tłuszcz, owoce, kawę i herbatę. Zakazy te mają na celu z jednej strony zatrzymanie żywności w Anglii, z drugiej zaś oszczędzenie tonażu dla przewozu zboża i środków zaopatrzenia armji.

Jeżeli to prawda, że Anglja wystawiła teraz we Francji trzymilionową armję, to łatwo wyobrazić sobie, jakiego wysiłku potrzeba ze strony nawigacji angielskiej, aby zaopatrzyć te olbrzymie armje, skoro się zważy, że wszystko dla niej musi być dowiezione z tamtej strony Kanału. I aczkolwiek droga to

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 4 marca:

### Wschodni teren walk.

Nie prowadzono żadnej ważniejszej akcji bojowej; ciągle jeszcze panują silne zimna.

### Front macedoński.

Sytuacja bez zmiany.

### Zachodni teren walk.

Opady trzymają niemal całkowicie akcję bojową w granicach umiarkowanych.

W wielu punktach powiodły się nasze przedsięwzięcia.

Pod Chilly, pomiędzy Somme i Avre, uprowadzono do niewoli 18 angiłków, na drodze z Etain do Verdun przeszło 100 francuzów, zaś po obu stronach Doller (w górnej Alzacji) 37 francuzów.

Pierwszy General-Kwatermistrz  
Ludendorff.

nie dluga, to jednak czas załadowania i wyładowania okrętów jest zupełnie jednaki, czy płyną one do Sydney, czy tylko do Calais. Im bardziej zwiększać będą Anglicy swoją armję we Francji, tem większe będą mieli trudności w uregulowaniu komunikacji okrętowej. A trudnościom tym z pewnością żaden dyktator nawigacji nie zdoła zapobiedz.

Jeżeli więc dzisiaj Carson może jeszcze zonglować cyframi, dla osłonięcia rzeczywistego stanu rzeczy, to mocarstwem centralnym nie pozostaje nic innego, jak poczekać spokojnie jeszcze ze dwa miesiące. Po ich upływie okaże się, czy Carson potrafi wyzonglować temi cyframi — zboże i mięso dla ludności angielskiej.

## Komunikat bułgarski.

Sofja, 3 marca. — Główna kwatera donosi 2 marca:

Na całym froncie macedońskim szaleje burza śnieżna, skutkiem czego prowadzono ograniczoną akcję bojową, która wyrażała się przeważnie w odosobnionym ogniu działowym i słabej wymianie strzałów pomiędzy patrolami i posterunkami.

Na froncie rumuńskim nie wydarzyło się nic ważnego.

## Komunikat rosyjski.

Petersburg, 2 marca. — Wielki sztab generalny donosi 1 marca:

Front zachodni: Obustronny ogień, wywiady padają.

Front rumuński: W nocy na 28 lutego oddziały nasze wykonały atak na wzgórze po obu stronach drogi Jakobeny — Kimpolung, zajęte poprzedniego wieczoru przez nieprzyjaciela powodzenia. Na południe od drogi nieprzyjaciel został wyparty ze stanowisk, a sytuacja nasza została przywrócona.

D. 28 lutego oddziały rumuńskie zaatakowały stanowiska nieprzyjacielskie w odległości dwóch wiorst na południe od wsi Rukos i na północ od rzeki Zaval, wyparły nieprzyjaciela, zajęły wzgórze, zdobyły karabin maszynowy i wzięły jeńców.

Front kaukaski: Wywiady podjazdów.

## Komunikat włoski.

Rzym, 3 marca. — Główna kwatera donosi 2 marca:

Wczoraj również nieprzyjaciel podtrzymywał akcję artyleryjską, szczególnie w okolicy na wschód od Gorcyji. Artylerja nasza odpowiedziała energicznie.

Wieczorem jeden z oddziałów naszych dokonał naglej natarcia na linje nieprzyjacielskie pod Tivoli i wprowadził je w zamieszanie.

Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na Gorycję i Valone, szkód żadnych.

Samoloty nasze obrzuciły bombami komunikacje tyłów nieprzyjacielskich na Karście.

## Afera szpiegowska w Japonii.

Sztokholm, 4 marca. (T. wł.). — Korespondenci tokijscy dzienników rosyjskich donoszą zgodnie o szpiegostwie w Japonji na rzecz Ameryki, komentując w związku z tym zagadkowy wybuch na pancerniku „Tsukawa”. Policja jokońska aresztowała obywatela amerykańskiego Tyora, nauczyciela prywatnego, podejrzanego o wpółudział, ponieważ komunikował się ustawicznie z żołnierzami marynarki japońskiej. Podczas rewizji w mieszkaniu nauczyciela wykryto na poddaszu stację telegrafu iskrowego. Tyor przybył do Japonji przed dwoma laty, zaprzyjaźnił się wkrótce z wieloma marynarzami i odwiedzał ich w porcie wojennym. Aresztowano również dwóch marynarzy. W kilka dni później z sal rysunkowych doku „Mazura” zginęły niektóre plany nowego dreadnoughta japońskiego. Potajemna konfiskata całej poczty, wysyłanej z doku, doprowadziła do wykrycia dwóch skradzionych planów, adresowanych do generalnego konsula amerykańskiego w Jokohamie. W początkach lutego wykryto następnie, iż przewodniczący amerykańskiego towarzystwa handlowego w Kobe, zaim osoba urzędowa, jest kierownikiem nader rozgalezionej organizacji szpiegowskiej, organizacja ta przez znajomość w sferach oficerskich zdobywała plany japońskich okrętów wojennych i twierdz. Rewizje potwierdziły podejrzenie. Okazuje się tedy, że w chwili, gdy szpiegdy amerykańscy uprawiają w Japonji wojnę podjazdową, dyplomaci prowadzą jednocześnie układy w sprawie warunków przymierza pomiędzy Ameryką a Japonją.

## Obrady w senacie amerykańskim.

Nowy Jork, 4 marca. (T. wł.). — Biuro Reutersa donosi: W sobotę w godzinach rannych seniorowie w senacie po ośmiogodzinnych rozprawach nad bilem o zbrojeniu okrętów handlowych przerwali posiedzenie do g. 10 rano, nie ustalwszy terminu głosowania w tej sprawie. W toku rozpraw było brak stanowczych opinii, co dało senatorom możliwość wypowiedzenia swych przekonań w sprawie przesilenia międzynarodowego. Nie ufajniły się żadne antagonizmy partyjne, a nawet najzagorzalsi paerficki oświadczyli gotowość poparcia prezydenta w jego „zbrojnej polityce”. Wielu senatorów oзнакомиło, iż przyjęcie bilu, przedzej czy później, spowodzi wojnę, przyczem senatorowie ci niemal bez wyjątku nadmienili, iż gotowi są pogodzić się z sytuacją.



### Opowiadanie senatora Stone.

Waszyngton, 4 marca. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: W senacie Stone, przewodniczący komisji do spraw zagranicznych, w którego mieście rodzinnym, Missuri, zamieszkuje wielu Niemców, złożył wniosek przeciwko zbrojeniu okrętów handlowych. Stone oświadczył się również przeciwko temu, by prezydent miał otrzymać upoważnienie do posługiwania się jakimikolwiek innymi środkami, i nadmieniał, że prezydent mógłby wówczas używać okrętów wojennych do spędzania niemieckich łodzi podwodnych, z dróg handlowych, co stanowiłoby akcję wojenną. Jeżeli kongres pragnie wojny, to powinien wypowiedzieć się otwarcie, a nie zrzucić odpowiedzialności na prezydenta. Senator Stone dodał następnie, iż słyszał, iż sfery marynarki rozważały projekt dodawania okrętom handlowym łodzi do pościgu za łodziami podwodnymi, które na obszarze blokady mają być używane do służby wywiadowczej.

### Oświadczenie Wilsona.

Waszyngton, 4 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Przywódcą senatu zakomunikowano z polecenia Wilsona, iż prezydent narazie nie przedsięwzięnie nie w sprawie wojny z Niemcami, dopóki kongres nie zostanie zwołany na specjalne posiedzenie.

### Panika na giełdzie nowojorskiej.

Amsterdam, 4 marca. (T. wł.). — Dzienniki tutejsze donoszą z Nowego-Jorku, że giełda znajduje się już pod wrażeniem wojny. Wszyscy pociągają posiadaczy papierów wartościowych pozbyli się już ich. Rząd wyrzuci olbrzymie sumy na zbrojenia wojenne, wskutek czego spodziewać się należy wielkiego ożywienia w przemyśle. W związku z rzekomym spiskiem niemiecko-japońskim zapanował wysoce przygnębiony nastrój.

### Brak węgla we Francji.

Barcelona, 4 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Według otrzymanych tutaj wiadomości, we Francji panuje obecnie tak wielki brak węgla, że okręty czerpią już z rezerw, odkładanych na wypadek ostateczny.

### Widmo głodu we Francji.

Paryż, 4 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Zapowiedź zaprowadzenia kart na chleb, wnosząc z komentarzy prasy, wywołała w całej Francji wielkie zaniepokojenie.

### Brak żywności w Anglii.

Rotterdam, 4 marca. (T. wł.). — W Anglii zredukowano rację chleba dla żołnierzy z funta na 14 uncji. Od 12 marca zabroniono sprzedaży świeżego chleba. Poczyniono jeszcze cały szereg innych zarządzeń dla ograniczenia spożycia.

### Stanowisko prasy holenderskiej.

Berlin, 4 marca. (T. wł.). — Prasa holenderska przyjmuje nader chłodno i ostrożnie doniesienia biura Reutera o propozycji niemieckiej względem Meksyku. Prasa traktuje z ironią wrzawę, jaką podnosi biuro Reutera z tej racji. „Nieuwes van den Dag“ pisze: „Anglija czyni zupełnie to samo, co wówczas, gdy odbywała konferencje z oficerami belgijskimi na wypadek wtargnięcia Niemców do Belgii“. Wymieniony dziennik zapomina przytem, że konferencje te toczyły się na szereg lat przed wybuchem wojny, że jeszcze przed jej wybuchem Belgja czyniła już przygotowania do interwencji zbrojnej, że oficerowie francuscy przed wkroczeniem Niemców byli zatrudnieni przy mobilizacji belgijskiej. Natomiast Meksykowi uczyniono propozycję wówczas, gdy Ameryka groziła wojną, od trzech lat zajmując wrogie stanowisko względem Niemiec.

### Pogróżki amerykańskie a opinia w Niemczech.

Berlin, 4 marca. (T. wł.). — Cała prasa niemiecka i naród przyjmuje zupełnie obojętnie potrząsanie Ameryki drewnianą szabelką, daleko obojętniej, niż swego czasu interwencję Rumunii. Prasa nie wdaje się wcale w roztrząsanie konsekwencji militarnych ewentualnego zatargu amerykańskiego, pomijając chyba to, że zupełnie bez komentarzy podaje doniesienia Reutera. Przechwałki Wilsona nie leżą wcale zbyt zbytnio z pogróżkami amerykańskimi, które sprawiają widocznie mniejsze wrażenie, niż dawniej dostawy amunicji amerykańskiej.

### Z sejmiku pruskiego.

Berlin, 4 marca. (T. wł.). — Na ostatnim posiedzeniu sejmiku pruskiego obradowano nad etatem ministerjum oświaty, przyczem omawiano głównie sprawy szkolnictwa elementarnego. Dep. Otto domagał się ujednostajnienia szkoły. Minister oświaty oświadczył się również za ujednostajnienie szkoły w tym względzie, że uścisła żądanie narodowego ujednostajnienia szkoły za usprawiedliwione.

### W przedmiotu doniesionych wydarzeń.

Amsterdam, 4 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Referent spraw wojskowych dziennika „Tijd“ jest zdania, że na froncie zachodnim niezadługo oczekiwać należy ważnych wydarzeń. Autor artykułu uważa za możliwe, że młode kierownictwo armii angielskiej nie sprosta wypróbowanej rutynie niemieckich oficerów sztabowych. Wobec tego nabiera wagi pogląd, że kampanja nad Somme sprowadzi wynik decydujący.

### Różne stanowisko.

Berlin, 4 marca. (T. wł.). — Berliński „Lokalanzeiger“ pisze: Amerykanie nie mają najmniejszego powodu oburzać się na zamiary Niemiec, gdyż gdyby nie zdrada, dzięki której dowiedział się o tych zamiarach rząd Stanów Zjednoczonych, pozostałyby one do chwili obecnej również tajemnicą dla rządu meksykańskiego, dopóki Stany Zjednoczone nie wypowiedziałyby wojny. Pan Wilson może więc dokument ów wykorzystać wyłącznie w ten sposób, że zwróci uwagę obecnie na ewentualności, jakie miano na widoku na wypadek gdyby Ameryka zdecydowała się na wojnę. Pan Wilson wezwał wszystkie państwa neutralne, jak się jednak okazało daremnie, do zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, pomimo, iż Niemcy nie przedsięwzięły żadnych działań nieprzyjacielskich względem Ameryki. Po daremnych usiłowaniach doprowadzenia do skutku wielkiego przymierza światowego przeciwko Niemcom prezydent nie ma prawa winić nas o to, że my również usiłujemy pozyskać dla siebie sprzymierzeńców, którzy byliby w stanie przeszkodzić jego planom. Prezydent nie ma również prawa podburzać swych zwolenników przeciwko Niemcom, powołując się na to, że my przy pomocy zamierzonego przymierza usiłowaliśmy obalić doktrynę Monrogo, ponieważ sam on pierwsi jeszcze ją obalił.

### Przyznanie kredytu.

Sztokholm, 4 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Podczas wspólnego głosowania obu izb parlamentu nad sprawą wydatków na utrzymanie neutralności, 187 głosów oddano na wniosek, uchwalony przez drugą izbę, przyznający 10 milionów kredytu, zaś tylko 172 głosy były za przyznaniem rządowi, żądanych przezeń 30 milionów koron.

### Anglicy w Pas de Calais.

Zurych, 4 marca. (T. wł.). — „Zuericher Post“ komunikuje, iż w Pas de Calais Anglicy zakupują wielkie obszary. Wielu maklerów zawiera transakcje na rachunek Anglii, płaćąc wysokie ceny. Całe wieś przeszły już w posiadanie Anglików. Dziennik przypuszcza, że kupcy są osobami podstawionymi, właściwym zaś nabywcą jest rząd angielski.

### Pociąg dum-dum w armii amerykańskiej.

Berlin, 4 marca. (T. wł.). — „Deutsche Journal“ donosi z Nowego-Jorku, że członek kongresu amerykańskiego, Juljus Kahn, podczas podróży swej do granicy meksykańskiej, stwierdził, iż firmy amerykańskie dostarczają dla wojska pociągów dum-dum. Kahn widział te pociągi i skonstatował, że pochodzą od czterech firm; dostarczają ich mianowicie: „Remington Company“, „Union Metallic Cartridge Company“, „Winchester Repeating Arms Company“ i „United States Cartridge Company“.

### Wiadomości wojenne.

#### Stanowisko socjalistów włoskich.

Partja socjalistyczna przyjęła porządek dzienny, oświadczaając się przeciw udziałowi oficjalnej partji na kongresie paryskim, a podkreślając zamiar nawiązania stosunków ze wszystkimi oddziałami socjalistycznej międzynarodówki. Partja socjalistyczna rosyjska zajmie to samo stanowisko. W końcu wyrażono ogólnie zapatrywanie, że partja socjalistyczna włoska ma działać na rzecz zawarcia pokoju. Związek generalny włoskich stowarzyszeń robotniczych pragnie uczesnić tylko w kongresach socjalistycznych wszystkich krajów.

#### Meksyk nawołuje do powstrzymania wywozu broni i amunicji.

Prezydent Meksyku, Carranza, skierował się do rządów Stanów Zjednoczonych, do republiki argentyńskiej, do Brazylii i Chili, oraz do innych narodów neutralnych z propozycją utworzenia koalicji, która zobowiązała się wstrzymać wywóz zapasów żywnościowych, materiału wojennego i broni do państw prowadzących wojnę.

Na ogół przypuszczają, że apel Carranzę nie będzie miał powodzenia, nie mniej przecież jest on bardzo znamienity i wykazuje jasno, że Niemcy mogą liczyć na przyjaźń Meksyku.

## ŁÓDŹ.

### Kalendarzyk.

Dziś: Fryderyk.  
Jutro: Kolety.

Wschód słońca o godz. 6 m. 41.  
Zachód o godz. 5 m. 43.

### Rocznice.

Dnia 5 r. 1562. W sali kapitulnej zamku ryckiego, Gotthard Kettler, jako 1-szy książę kurlandzki, złożył przysięgę wierności królowi polskiemu.  
„ 1849. Legion polski na Węgrzech przyczynił się do zwycięstwa pod Solonkiem.  
„ 1907. Zwolnienie drugiej „Dumy“ do Petersburga.

## Kronika łódzka.

### Z Towarzystwa opieki szkolnej im. Bolesława Prusa.

Wczoraj odbyło się zebranie ogólne członków Tow. opieki szkolnej im. Bolesława Prusa. Obrady zagał i przewodniczył ks. pref. Szczepański w obecności asesorów pp. inż. Domańskiego, Zygmunta Jastrzębskiego i Aleksandra Kozłowskiego, pióro trzymał p. Aleksander Gersdorff. Po ukonstytuowaniu się prezydium odczytano sprawozdanie komisji organizacyjnej, poczem przystąpiono do wyborów zarządu, do którego weszły następujące osoby: ks. pref. Szczepański, p. Aleksander Gersdorff, sędzia Wacław Wojnarowski, Aleksander Kozłowski, Zygmunt Jarzebowski, Witold Szantwr. Eugeniusz Kaczmarekiewicz, Józef Wolski i Bronisław Grajner, jako członkowie, oraz zastępcy pp.: Kazimierz Roszali, Józef Goszczyński i Zygmunt Krzywaniowski; do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr. med. Gajewicz, mag. farm. Wacław Sokolewicz, oraz inż. Stanisław Domański. Towarzystwo ma na celu popieranie moralne i materialne zakładu naukowego w Łodzi pod kierownictwem inżyniera L. A. Rubacha i niesienie pomocy kształcącej się w tym zakładzie młodzieży.

W wolnych wnioskach postanowiono złożyć zarządowi pełne pełnomocnictwo co do rozszerzenia zakresu działalności Towarzystwa i ewentualnie do opracowania odpowiedniego projektu zmiany ustawy Tow. Celem powyższej uchwały jest uspołecznienie progimnazjum.

### Kursa sanitarne.

Na ostatnim posiedzeniu magistrat rozpatrzył podanie groma lekarzy, którzy zwrócili się do wydziału szkolnego o udzielenie im lokalu na urządzenie kursów sanitarnych na użytek wojskowości polskiej. Magistrat postanowił przychylić się do tego życzenia.

### Przytułek dla dzieci chorujących na gruźlicę.

Ponieważ w niektórych przytułkach znajdują się dzieci chore na gruźlicę, przeto w celach zapobiegawczych powzięto projekt odseparowania takich dzieci przez urządzenie oddzielnego dla nich przytułku.

### Podatek gruntowy.

W dzienniku urzędowym Nr. 7 ukazało się ogłoszenie o poborze podatków od gruntów. Właściciele gruntów, podlegających podatkowi, winni nadesłać im przez magistrat formularze bezzwłocznie zwrócić, gdyż w przeciwnym razie podlegają karze. Obowiązek ten leży również i na tych właścicielach gruntów, którym formularzy nie doręczono. Formularze otrzymać można w magistracie (biuro podatkowe, Stary Rynek 2). Magistrat zarządzi później kontrolę, czy wszystkie grunty zostały zameldowane i czy podany obszar tychże odpowiada rzeczywistości.

### Nowe Stow. nauczycielskie.

Wydział do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdził ustawę Stowarzyszenia nauczycieli szkół niemieckich w Łodzi i okolicy.

### Ze Związku rcb. przem. papierniczego.

Członkowie Związku pracowników branży papierniczej odbyli onegdaj nadzwyczajne zebranie. Omawiano sprawę uregulowania stosunków w biurze robót drukarskich, wykonywanych przez członków, pozostających bez zajęcia. W toku dyskusji wyszło na jaw, że dotychczasowy kierownik biura przyjmował roboty drukarskie w różnych stowarzyszeniach, powołując się na biuro, i wykonywał je na własny rachunek w drukarniach prywatnych. Dla uniknięcia podobnych nadużyć postanowiono zreorganizować biuro i usunąć dotychczasowego kierownika.

### Ze Stow. kupców i fabrykantów.

Na pierwszym posiedzeniu nowoobranego zarządu podzielono mandaty w ten sposób, że prezesem został p. Józef Rosenblat, wiceprezesem Louis Banasz, sekretarzem H. Litauer, a kasjerem p. B. Rosenblat.

### Z Tow. lekarskiego.

W środę odbędzie się posiedzenie zwyczajne Tow. z porządkiem dziennym: 1) wybory członków sądu przy Tow. lekarskim; 2) odczyt — „Badania nad anatomią patologiczną duru osutkowego“ (z demonstracjami preparatów mikroskopowych i przezroczy); 3) odczyt — „Odmrożenie i jego skutki“.

Początek posiedzenia, zgodnie z uchwałą, przystąpią na poprzednim posiedzeniu, o godz. 7 wiecz.

### Z Kom. rozdziału chleba i mąki.

Komitet zaprzestał wydawać cukierniom mąkę bez kart na wypiek ciast. Poza cukiernie są kontrolowane, czy nie wypiekają ciast z mąki przemycanej.

### Sprzedaż chleba.

Ostatni „Dziennik urzędowy“ zawiera ogłoszenie magistratu tej treści: Z polecenia cesarstwa, prezydium policji w Łodzi, zarządza się niniejszym, aby sprzedaż chleba w piekarniach i filjach rozporządzała się siate od godziny 8 rano.

Każda piekarnia albo filja piekarska winna wywiesić wyraźne ogłoszenie o tym, w które dni odbywa się sprzedaż pieczywa.

### Tramwaje a dorożki.

Brak komunikacji tramwajowej wykorzystują iście „po łódzku, a nie po ludzku“ dorożkarze miescowi. Wobec wzmożonego zapotrzebowania dorożek nie liczą się oni zupełnie z taksą. Za kurs normalny każą sobie płacić „rubelka“, a za dojazd do dworca kaliskiego żądają nawet 3 rubli.

Wczoraj zaczęły kursować resorki, wożące pasażerów ze Starego Miasta na Górny Rynek.

### Oszuści „ogonkowi“.

Wśród wyczekujących w ogonku przed piekarniami grasują oszuści, którzy podając się za krewnych danego piekarza, obciążają piekarza chlebem tylnym wyjściem. Łatwo wierni ludzie oddają im pieniądze i kartki po to tylko, by przekonani się po chwili, że padli ofiarą oszustwa. Wypadków tego rodzaju ostatnio zanotowano cały szereg.

### Teatr Polski.

W sobotę, 10 marca, — premiera jednej z najwspanialszych komedji A. hr. Fredry p. t. „Dożywocie“. Publiczność łódzka będzie sposobność oglądania p. Ludwika Solskiego w roli Łatki. Reżyserja teatru Polskiego dokłada starań specjalnych do należytego wystawienia „Dożywocia“, aby godnie przyjąć rozpoczynającego szereg występów gościnnych p. Ludwika Solskiego, który wkrótce ukaze się naszej publiczności w wielu innych sztukach, jak: „Mandaryn Wu“, „Judasz z Karjotu“, „Złota czaszka“, „Złote runo“ i in.

### Ofiara.

W dniu imienia naszego wychowawcy, prof. K. Lapińskiego, ofiaruje VIIb kl. II gimn. filolog., na rzecz taniej kuchni, bez różnicy wyznania 16 m. 60 f.

## Ziemie polskie.

### Z Dąbia.

(Korespondencja własna „Godz. Pol.“)

W ubiegły piątek wydarzył się tu straszny wypadek. 38-letni mechanik młyna parowego br. Glicensztejnów, Adam Jedynski, pochwycony przez koło w pełnym biegu został literalnie poszarpany i po 2 i pół godzinnych męczarniach zmarł. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu zdarza się podobny wypadek już po raz trzeci. Rok temu również poniósł śmierć pracownik młyna. Dowodzi to braku urządzeń zabezpieczających. P. R.

### Z Pabianic.

W niedzielę, 11 marca, święci 20-lecie swej szkoły niedzielna, z tej też okazji odbędzie się w sali gimnastycznej uroczystość, w której weźmie udział 120 dzieci.

### Z Brzezina.

(Korespondencja własna „Godz. Polski“)

Sprawozdanie z działalności Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. — Pomoc dla żołnierzy polskich. — Stowarzyszenie nauczycieli.

Wymienione Koło, które posiada atrybucje tymczasowego zarządu okręgowego, powstało w dniu 12 października 1916 r. na miejsce zlikwidowanego Stowarzyszenia oświatowego „Wiedza“ z zakresu działalności na cały powiat brzeziński. Wybrany zarząd, składający się z 9 członków wraz z zastępcami, odbył w tym czasie szereg posiedzeń.

Pierwsze zadanie zarządu polegało na przejęciu czynności zarządu byłej „Wiedzy“, oraz spełnianie tych zadań nadal w myśl uchwały zebrania organizacyjnego P. M. S. Koło prowadziło czytelnie i biblioteki w miejscowościach Brzeziny, Stare Chrusty, Stary Redzeń, Wilkucie, Rogów, Będków, Slagocice i Regny; w pierwszych pięciu bibliotekach księgozbiory liczą do 2,000 egzemplarzy.

Prócz tego prowadzone są w dalszym ciągu kursy dla analfabek dorosłych w pięciu wsiach.

Zarząd otworzył w powiatowym mieście Brzezina progimnazjum katechetyczne, 4-rosz klasowe; dotychczas uruchomiono dwie pierwsze klasy; do klasy pierwszej uczęszcza 30 uczniów, do drugiej 25; wykłada 5 nauczycieli. Sprawami szkoły kieruje komisja szkolna, zło-



# WARSZAWA.

## Kronika warszawska.

### Wiec polityczny K. P. P.

żona w 6 osób. Progimnazjum utrzymuje się z wpisów szkolnych, a okręgowa Rada opiekuńcza w Łodzi przeznaczyła dlań subsydyum w wysokości 1,000 rubli. Oprócz progimnazjum jest prowadzona szkoła we wsi Nagarki, do której uczęszcza 80 dzieci. Koło funduszami swymi dopomaga również szkole w Rogowie.

Brzezińskie Koło P. M. Sz. liczy obecnie 45 członków; po za tym kołem w powiecie zalegalizowano dotychczas 3 Kola, a mianowicie: w Wilkucicach, liczące 60 członków, w Radzeniu — 30, oraz Koło w Będkowie. Oprócz tego w okolicy zawiązują się 4 Kola. Ostatnio w Kolużkach odbyło się zebranie organizacyjne Kola, do którego zapisało się 106 członków.

Wobec małej liczebności członków zarządy mogą liczyć na stałe dochody, to też główną ich pracą polega na wyszukiwaniu dochodów niestających. Podstawę stanowią w tym wypadku przedstawienia amatorskie, połączone często — z wieczorami muzyczno-literackimi. W okresie sprawozdawczym urządzono 10 takich przedstawień.

Odczyty, oraz pogadanki, urządzone przezwadnie dla sfer niezamożnych, bywają bezpłatne, w przeciwnym zaś razie pokrywają jedynie koszty.

Staraniem zarządu urządzono obchody ku czci Henryka Sienkiewicza w 8 miejscowościach.

Praca zarządu w kierunku organizacyjnym dla wielu względów rozwija się powoli, lecz wyniki jej dają rękojmię, że niezadługo dorówna tej działalności, jaką prowadziła poprzednio P. M. Sz.

Opracowano ustawę Stowarzyszenia „Kolo pomocy dla żołnierzy polskich i ich rodzin“ i przystąpiono do pracy organizacyjnej. Został wybrany zarząd w ilości 4 osób, który zajmuje się gorliwie jednaniem członków. W niedzielę, d. 18 lutego, odbyło się przedstawienie na korzyść wspomnianego Kola, lecz zysków wielkich nie osiągnięto.

Zawiazany oddział Stowarzyszenia naukowców-chrześcian krząta się dość czynnie — powstał chór, organizuje się orkiestra symfoniczna, koło dramatyczne, odbywają się co tydzień pogadanki z dziedziny pedagogiki. Ilość członków oddziału stale się zwiększa przez zapisywanie się nauczycieli z okolic Brzezin.

Wielkie mrozy spowodowały brak opału i trudność w dowozie artykułów spożywczych, to też każda zmiana pogody wywołuje żywsze zainteresowanie.

W. W.

### Z Łasku.

(Korespondencja własna „Godz. Polski“).

Odrodzeniowy ruch narodowy, zrozumienie wagi historycznej dla narodu chwili, oraz niecierpliwa chęć do szybszych czynów, wielających w życie zdawną wymarzoną idealność, rozkwitają netylko w większych srodowiskach miejskich, lecz sięgają też daleko w głąb kraju, do malomiasteczkowego warsztatu rzemieślniczego, pod strzechę wieśniacza.

Nie spożyte zasługi na polu krzewienia idei niepodległościowej i budzenia myśli narodowej w szerokich masach ludu naszego położyli legionisci.

Ci szarzy bohaterowie, w codziennym obcowaniu z ludnością najdalszych prowincji, przyzwyczaili ją wreszcie do idei wojska polskiego. Lud ujrzał wreszcie, że to wojsko polskie, to przede jego syny rodzinne, nie zaś karmiki lub czuwaszki ze Wschodu. Legionisci szczerością stosunku do ludu i gotowości pomocy w każdej sprawie, w której pomocy mogli, a w której lud nasz często nie mógł sobie zaradzić, zdobyli sobie stopniowo takie zaufanie maś szerokiach, że dziś niema prawie obchodu, czy wiecu narodowego, na któryby legionistów nie zapraszano do współdziałania. Mieszkając w okolicy Pabjanic i Łasku obserwujemy uważnie co się na tym terenie dzieje.

Bardzo często zgłaszają się do komisarjatu werbunkowego chłopci z dalszych nawet okolic, celem zasięgnięcia życzliwej rady w najróżniejszych kwestiach, czy to prawnych, czy też gospodarczych nawet. Co zaś jeszcze bardziej jest znamienne, niejednokrotnie zwracają się oni do komisarjatu werbunkowego z prośbą o założenie jakiejś ściślej organizacji politycznej, netylko stanowych, lecz i ogólnonarodowych, broniącej interesów, lub też o urządzenie szeregu odczytów oświatowych itp.

Ruch ten wyzwoleniecki ogniskują mężowie, stojący na czele Rady Narodowej pow. łaskiego z drem Glińskim na czele, lub np. całe prezydium P. M. Sz. w Pabjanicach.

I rzecz dziwna! Podczas, gdy w stolicach balaśliwy zgłębł waśni międzypartyjnych, różnych „orientacji“ i coraz to nowych ugrupowań, w łonie samego nawet obozu niepodległościowego zdają się chwilami realnie tworzyć pracę państwową pozostawiając, tu na prowincji, wśród działaczy i masy, nieobcych też poszczególnym kierunkom partyjnym, zdrowa myśl twórcza, na istotnym zrozumieniu i wycuciu, jak na dziś, bo przedewszystkiem ogólnonarodowych potrzeb oparta, bierze górę nad partyjnictwem i adoracją jakakolwiek.

B. C.

teryriarji. Zebranie przyjęło zapis s. p. Jana Stępowskiego w kwocie 40.000 rb. — umieszczonych na hypotece dóbr Małachowice — przeznaczony na cele szkolnictwa rolniczego — i upoważniło pięciu członków prezydium do podjęcia odpowiednich kroków.

P. H. Wasowicz referował sprawozdanie finansowe Towarzystwa, wykazujące, że stan finansowy T-wa, pomimo trudnych warunków, nie jest zły; protokół komisji rewizyjnej zebranie przyjęło.

P. A. Wieniawski zawiadomił zebranych o zorganizowaniu Związku rewizyjnego polskich stowarzyszeń rolniczych i kasy centralnej rolniczych stowarzyszeń spożywczych, których czynności rozpoczną się około połowy marca roku bież.

Dokonano wyborów 5 członków prezydium, 14 członków komitetu, 3 ich zastępców, oraz 5 członków komisji rewizyjnej.

Wybrani zostali do prezydium pp.: na wiceprezesów — Marian Kiniorski i Zygmunt Chrzanowski, na sekretarzy — Alfred Jankowski, Józef Targowski i Hipolit Wasowicz. Do Komitetu pp.: Stefan Będziński, Józef Choromański, Joachim Gamera, Wacław Golembowski, Kazimierz Kisielnicki, Jan Kowerski, Witold Marczewski, Antoni Marylski, Michał Natanson, Ludomil Pułaski, Jan Stecki, Antoni Wieniawski, Wojciech Wygonowski, Juliusz Zanowski. Na zastępców Komitetu pp.: Karol hr. Raczyński, Józef Świeżyński, Michał Zukotyński. Do Komisji rewizyjnej pp.: Michał Boganowski, Stanisław Janicki, Stefan Kostrzewski, Tadeusz Rojowski i Feliks Wojewódzki.

### Ziemniaki na polu Mokotowskim.

(o) Może pogniwają się na nas lubownicy sportu, dla których pole Mokotowskie na wiosnę i w jesieni bywało miejscem niemal świętym — ale mimo to pozwolimy sobie narazić się na ich niechęć i wystąpić z poniższym projektem:

Anglia chce nas za wszelką cenę ogłodzić razem z Niemcami i wojnę przedłużyć — i my więc bronimy siebie musimy i we wszelki sposób powiększać nasze zapasy żywności.

Do najtańszych artykułów spożywczych należą u nas ziemniaki, których cena dochodzi u nas obecnie do cen bajecznych, z powodu chęćności naszych „poczciwych“ kmiotków i wyzyskowi ze strony niezemianowitych sklepikarzy.

Zarząd miasta utrzymuje kuchnie tanie, z których korzystają dziesiątki tysięcy ludu warszawskiego, a ziemniaki dla nich musi sprządać z miejscowości odległych, placąc drogę za przewóz i narazając się na zmarnięcie ich w drodze.

Czyż nie byłoby więc wskazane urządzenie plantacji ziemniaków tuż pod miastem? Pole Mokotowskie, od trzech lat puste jest, jakby stworzone na ten cel, albowiem ogrodzenie będzie przeszkodą dla złodzieiwo podmiejskich.

Orkę, do której niezbędne są konie, mogłyby zastąpić doskonale skopanie pola motykami chociażby przez te rezerwistki, które przed wojną musiały pracować ciężko na kawałek chleba i na opłacenie komornego, obecnie zaś za mieszkanie nie placą i otrzymują zasiłki z kasy miejskiej. Naturalnie, za pracę należy zapłacić, tymbarziej, że plantacja ziemniaków będzie wcale dobrym interesem handlowym. Nie wątpimy ani chwili, że nie braknie w Warszawie robotników płci obojga, którzy pracą przy obróbieniu pola i przy sadzeniu ziemniaków zechcą zapracować uczciwie na kawałek chleba.

Towarzystwo wyścigów konnych, które jest gospodarzem pola wyścigowego, nie będzie chyba protestowało przeciw takiemu spożytkowaniu obrzybnego pola podmiejskiego, od lat trzech wcale nie użytkowanego, tymbarziej, że po ukończeniu wojny łatwo będzie plantacji ziemniaków wojennych przywrócić charakter i wygląd dawny. A zresztą pytanie jeszcze, czy przysły Rząd Polski nie każe urządzić wyścigi gdzieś np. w Jabłonnie, lub w innej odległej miejscowości, dokądby ludek warszawski niem ogół udawać się tak łatwo, jak na Mokotów i składać w ofierze totalizatorowi nieraz grosz ciężko zapracowany.

Nic więc chyba stać nie powinno na przeszkodzie chwalcowemu wyszkoleniu pola Mokotowskiego, zwłaszcza, że zarząd miasta posiada dostateczną liczbę ogrodników miejskich, pod których kierunkiem mogłyby odbywać się wszystkie roboty plantacyjne.

Sprzedż ziemniaków, zwłaszcza wczesnych, pokryłaby koszty urządzenia plantacji, a zbiór jesienny przyniosłby spory dochód na wsparcia dla prawdziwie ubogich.

B. F.

### Dla kościołozniszczonych.

(o) W dniu wczorajszym, jako w dniu imienia J. E. ks. biskupa Kazimierza Ruszkiewicza składano życzenia dostojnemu Jubilatowi, liczącemu bez mała 60 lat kapłaństwa, a 82 lata biskupstwa; wśród składających życzenia nie brakło i śpieszących z ofiarami. Między innymi znany przemysłowiec warszawski p. Fr. Baytel ofiarował dla kościołów, zniszczonych przez wojnę, szkło okienne wartości tysiąc rubli.

### Maksymalne ceny mąki żytniej i chleba.

(o) Na podstawie rozporządzenia z d. 22 marca 1915 r. w związku z rozporządzeniem z d. 8 września 1915 r. prezydent policji, po porozumieniu z rządem gubernjalnym, zmienia zarządzenia policyjne z 9 października 1915 r. i z 30 sierpnia 1916 r. Zmiany te bezwzględnie wchodzi w życie. Ceny maksymalne za mąkę żytnią w handlu en gros zostają zniesione. Ustanawia się następujące ceny maksymalne: a) polski funt mąki żytniej 0,25 mk., b) polski funt chleba żytniego 0,20 mk.

### Szkoła dramatyczna.

(o) Z uwagi na konieczność poczynienia niezbędnych oszczędności, zarząd miasta zamierza pomiędzy innymi, zlikwidować też założoną przed niedawnym czasem szkołę dramatyczną. Zamknięcie nastąpić ma po ukończeniu roku szkolnego.

### Kluby.

(o) Wieczory we wszystkich klubach i kinach warszawskich kończyć się muszą o północy i o tej porze punktualnie gasnąć muszą światła we wszystkich salonach tych instytucji. Z powodu tego nakazu gra w karty w klubach rozpoczyna się znacznie wcześniej.

### Z adwokatury.

(o) P. Henryk Buchner, wieloletni pomocnik adwokata przysięgłego, mianowany został adwokatem przysięgłym okręgu general-gubernatora warszawskiego.

### Turniej szachowy.

(o) Klub Związku kupców stoł. m. Warszawy urządził w lokalu swoim, Graniczna nr. 10, turniej szachowy z udziałem pp. Amatora, Belsitzmana, Flamberga, Langlebena, Lowckiego i Rubinsteina. Turniej rozpocznie się dziś o godz. 5 po poł. i trwać będzie dwa tygodnie: gra odbywać się będzie w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i niedziele. Uczestnicy turnieju grają ze sobą po dwie partie. Wejście dla członków bezpłatne.

### Na kolejkach podjazdowych.

(o) Nasza komunikacja podmiejska ma wiele wad natury technicznej, lecz jej warunki hygieniczne wolażą o rychłą naprawę. Bloki, dochodzące do cala, pył i czad z pieców wagonowych — co wewnątrz wagoników, z których korzystają pasażerowie, bardzo drogo oplacający przyjemność i „wygodę“ tak „szybkim“ jazdy. Do tego obrzaku dodać trzeba jazdę na platformach, a niekiedy i na stopniach wagonowych.

Do oryginalności naszych kolejek należy też pobieranie kar od pasażerów, którzy niezaopatryli się w bilety w kasach stacyjnych. Haracz to najzupełniej niezusadniony, bo primo nie wszystkie stacje mają kasy, secundo, po co sprzedają bilety w wagonach, a tertio, niech kasy będą otwarte wcześniej, a napewno wszyscy zdążą kupić bilety.

### Choroba p. Dobosza.

(o) Dowiadujemy się, że ceniony artysta opery, tenor p. Adam Dobosz, poważnie zaniemógł, wprowadzie stan jego zdrowia nie budzi obaw, jed nakże powrót na scenę nie rychło nastąpi. Cały repertuar opery musi zatem ulec zmianie.

### Z sądów.

#### Protektor morfinistów.

(o) W dniu 25 stycznia r. b. do komisarjatu XIII okręgu zgłosił się zamieszkały przy ul. Wilczej nr. 23 inżynier B. i oświadczył, co następuje: Od dłuższego czasu zauważył on, że chory brat jego, Henryk B., zażywa w dużych ilościach morfinę, otrzymywaną z niewiadomego źródła. W dniu 25 stycznia około godziny 4 po poł., do mieszkania zgłosił się jakiś chłopiec, mówiąc, że z polecenia właściciela składu aptecznego przy ul. Karmielickiej, Cukiermana, przynosi lekarstwo B. Podejrzewając, że jest to nowa partja morfiny, inżynier B. wraz z chłopcem udał się do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że w paczce istotnie była morfina.

Na posiedzeniu sądowym Cukierman nie przyznał się do handlu morfiną, twierdząc, że Henryk B. podał mu się za doktora i oświadczył, że odbierając morfinę, jednocześnie wyda receptę.

Zbadany w charakterze świadka inżynier B. zeznał, że brat jego tak nadużywał nielegalnie dostarczonej mu morfiny, że obecnie umiera się w Drewnicy. Sąd, pod przew. sędziego Gollmana, uznał Cukiermana za winnego z art. 201 now. kod. kar. krym. i skazał go na 100 rb. grzywnien, ewentualnie na miesiąc aresztu, oraz 15 rb. opłat sądowych.

#### Za łapówkę.

(o) Sąd okręgowy rozpoznal sprawę dwóch milicjanów z okręgu w Warszawie, Zborowskiego i Toporowskiego, oskarżonych o to, że dowiedziawszy się, iż u niejakiego Reichfelda przy ul. Brackiej nr. 12 sprzedają polajennie mięso, zażądali od R. 50 rb. łapówki. Po długich targach, R. dał im 25 rb. Po upływie dni kilku znouwu zażądali 50 rb. Nazajutrz policja niemiecka skonfiskowała u Reichfelda z centymy brzośca, a R. zaskarżył milicjanów do sądu, który skazał każdego z nich na 1 1/2 roku więzienia.



**Dział ekonomiczny.**

**Z giełdy petersburskiej.**

4% renta państw.	79 1/2	79 1/2
3% pożyczka	89	89
poz. premj. 1 em.	1025	1030
II em.	870	865
Akcje dr. żel. Kijów-Woronież	900	895
Władkankaskiej	2638	2640
b-ku Azowsko-Dońskiego	830	825
Ros. dla handlu zewn.	670	622
Sberyjskiego	800	760
Pet. Miedzynar.	668	662
Pet. Dyskontowego	860	820
Twa Raku	1041	1050
R-ci Nobel	1835	1850
Zakl. Brianskich	380	385
Hartmanna	350	340
Malcewa	364	362
Nikopol-Mariupol	351	358
Putiłowski	175	173
Ros.-Baltwickich	—	—
Tuńskiej fabr. naboi	840	850
Leńsk. przem. zł.	930	950

**Giełda paryska.**

<b>PARYŻ</b>		
3% renta francuska	61.75	61.75
5% poz. francuska	87.90	87.90
3% poz. ros. z r. 1896	54.85	—
5% z r. 1906	83	—
Banque de Paris	—	1064
Credit Lyonnais	1190	1191
Union Parisienne	640	635
Baku	1790	1750
Brianskie	453	445
Lianozow	410	414
Malcew	589	575
Rafta	480	475
Tuliska fabr. nabojów	1361	1336
Lena Gold	58	58
Goldfields	47	46

**Giełda londyńska**

<b>LONDYN</b>		
2 1/2% Konsola	52.25	52.12
5% poz. ros. z r. 1906	81.82	81.25
4 1/2% poz. ros. z r. 1909	73.87	—
Pierwsza ang. poz. woj.	84.37	84.37
Druga	—	—
Goldfields	1.37	1.37

**Kursy dewiz.**

<b>Petersburg</b>		
10 f. szterl.	144	144
100 franków fr.	52	52
100 franków szwajc.	61	61
100 kor. szwedz.	84	84
100 kor. duńsk.	—	—
100 lirów	45	45
100 guld. holend.	124	124
1 dolar	3.2	3.2

<b>Amsterdam.</b>			
Czeki na		2 1/2	1 1/2
Berlin	40.375	40.45	
Wiedeń	25.975	25.325	
Szwajcarve	49.30	49.325	
Kopenhage	69	68.90	
Sztokholm	73.25	73.20	
Nowy York	247.75	247.75	
Londyn	11.79 1/4	11.80	
Paryż	42.40	42.40	
<b>Zurych.</b>			
Czeki na		2 1/2	1 1/2
Berlin	82	82.10	
Wiedeń	51.30	51.25	
Amsterdam	208	202.65	
Nowy York	5.02	5.02	
Londyn	23.94	23.91	
Paryż	86.05	85.90	
Medyolan	65.50	66	
<b>Paryż.</b>			
Czeki na		2 1/2	2 1/2
Londyn	27.79	27.79	
Nowy York	5.8350	5.8350	
Petersburg	165	164	
Wlochy	77.50	77.50	
Szwajcarve	116.50	116.50	
Madryt	619.50	615.50	
Amsterdam	236.50	236.50	
Dania	162	162	
Norwegię	165	164.50	
Szwecyę	172	173	
<b>Nowy York.</b>			
Czek na		1 1/2	2 1/2
Berlin (a w.)	68 1/2	69 1/2	
Paryż (a w.)	5.8537	5.8537	
Londyn (60 dn.)	4.71	4.7150	
telegraficz.	4.7645	4.7645	
Wiedeń	2 1/2	1 1/2	
Banknoty markowe	155.75	155.75	
Czeki na			
Amsterdam	376	375.25	
Szwajcarve	187.50	186.75	
państwa Skandyw.	261	259.75	
Sofia	127.50	127.50	
Nowy York	8.64	8.64	
Banknoty rublowe	308	303	
Londyn	27 1/2	22 1/2	
Czeki na			
Amsterdam, 3 mies.	11.96	11.945	
krótkie	11.80	11.775	
Paryż, 3 mies.	28.17	28.17	
krótkie	27.32	27.32	
Petersburg, krótkie	163	167	

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERZAŁSKI G. ZAWIŁOWSKI.

**OBWIESZCZENIE.**

Niniejszym unieważnia się zaginioną legitymację wystawioną na imię Konstantego Dudda, asystenta podatkowego, przez pana Szela Zarządu przy General-Gubernatorstwie Warszawskim. Ostrzega się przed nadużyciem. Znalazca winien ją niezwłocznie oddać w głównym biurze Cesarsko - Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi.

Łódź, dn. 24-go lutego 1917 r.  
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

**OBWIESZCZENIE.**

Właściciele domów w Łodzi mają donieść Cesarsko - Niemieckiemu Prezydium Policji (Wydziałowi Szkolnemu) do 12-go marca r. b., za pośrednictwem dzielnic policyjnych, czy mieszczą się w ich domach szkoły prywatne, do których należy przedewszystkiem cheder i jakie mianowicie.

Za niezgłoszenie we właściwym czasie nałożona będzie kara, tak na dyrektorów, jak i na gospodarzy, nie mniejsza od 15 rubli.

Łódź, dnia 21 lutego 1917 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policji  
Loehrs.

**OBWIESZCZENIE**

W dopełnieniu mojego rozporządzenia policyjnego z dnia 1 października 1916 r. podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do rozporządzenia pana Szela Administracji przy Warszawskim General-Gubernatorstwie w czasie od 1 marca do 30 września wszelki u-bój domowy jest wzbroniony. Wyjątki mogą

być dopuszczane tylko przez odnośne urzędy powiatowe, a zatem przez Prezydium Policji w Łodzi dla łódzkiego powiatu miejskiego i wiejskiego, przez urzędy powiatowe w Pabjanicach dla powiatu Łaskiego i w Brzeziniach dla powiatu Brzezińskiego.

Łódź, dnia 28 lutego 1917 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policji  
Loehrs.

**OBWIESZCZENIE**

W celu przyspieszenia rewizji na granicy, usilnie zaleca się podróżującej publiczności cywilnej, aby brała ze sobą pieniądze papierowe możliwie tylko w kilku papierkach ewentualnie w papierach wyższej wartości. Zabieranie monet złotych i srebrnych do państw neutralnych jest wzbronione.

Warszawa, dnia 2 lutego 1917 r.

Cesarsko - Niemiecki  
General - Gubernatorstwo Warszawskie

**UBEZPIECZENIA WZAJEMNE**  
budowli od ognia  
w Królestwie Polskiem.

**Zarząd Główny**



WARSZAWA,  
Al. Jerozolimska 55.

1) Działalność Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych rozciąga się, jak i przedtem, w imię obowiązkowej na całe Królestwo Polskie, czyli na mocy Ustawy z r. 1900, przymus prawny ubezpieczenia wszystkich budowli w Kraju, oraz przymus płacenia należnych składek ogniowych trwa nadal w swej mocy.

2) Każdy właściciel nieruchomości prawnie obowiązany jest pod rygorem pobrania składek pod przymusem (nadm. z doliczeniem grzywny za opóźnienie) opłacać zgodnie z rejestrem poborowym należną składkę ogniową w Urzędzie Gminnym bezpośrednio, lub za pośrednictwem sołtysa, zaś w miastach do kasy Magistratu. Względem opieszalych płatników stosowany będzie przymus administracyjny ze skutkami przez prawo przewidzianymi.

3) Należne składki ogniowe uiszczają można w markach po kursie urzędowym (100 rb. = Mk. 216). Pobrane składki ogniowe przelewa się co miesiąc z kas powiatowych w całości do Warszawy do Zarządu Głównego, który za pośrednictwem swych oddziałów powiatowych wypłaca następnie przyznane odszkodowania pogorzelowo.

4) Wpłata pogorzeli odbywa się we wszystkich powiatach, które wpłaciły przynajmniej połowę należnej od nich składki ogniowej. Wpłaty pogorzelowo do dn. 25 lutego 1917 r., dokonano już na sumę przeszło 580,000 rubli. Dalsze wypłaty uskutecznią się bez przerwy w miarę poboru składki ogniowej.

5) Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych, wznowiona przed półtora rokiem przez b. Centralny Komitet Obywatelski i zatwierdzona następnie przez władze okupacyjne w Warszawie i w Lublinie, pozostaje w ręku polskim instytucją nawskróś krajową i społeczną.

Kto więc z mieszkańców ociąża się z płaceniem składki ogniowej, ten czyni swoim rodakom i krajowi krzywdę, bowiem składka ogniowa, z uwzględnieniem niezbędnych kosztów administracji, przeznaczana się litylko na wypłaty pogorzelowo, przeto i pogorzeli otrzymywać będą wynagrodzenie bez zwłoki, jeżeli wszyscy ubezpieczeni płacić będą składkę ogniową w terminie przez prawo przepisany.

**OBWIESZCZENIE**

N-r Ko. 89/617,  
dnia 26 Lutego 1917 r.

**TEATR POLSKI**  
Łódź, Cegielniana 63.  
3941-80

Wtorek 6 marca r. b. o godz. 8 wiecz.  
**10-ciu z Pawiaka**  
rapsod rycerski w 4 aktach z dziejów P. P. S. Ostoi-Sulnickiego.

Sroda 7-go marca o godz. 8 wiecz.  
**Faun**  
komedia w 3-ach aktach Ed. Knoblaucha.

**NEO-FOSFATYNA**

wyrobu apteki **L. KLIMPLA i S-ki**

doskonały  
pokarm  
lekkostrawny.



Zadać  
tylko  
z sowa.

Stosuje się: Dla niemowląt, zwłaszcza w okresie ząbkowania; dla dzieci; dla osób karmiących; dla osłabionych i rekonwalescentów.

Do nabycia w aptekach i składkach aptecznych. 3789-8

Od wtorku. **PIĘKNOŚCIĄ CZARUJE—GRĄ ZDUMIEWA**  
**MIA MAY**  
w dramacie  
**„SAMOTNY GRÓB“**  
Teatr **ODEON**, Przejazd 2.

W nauce, handlu  
czy to w podróży  
**ESPERANTO**  
zawsze dobrze służy.  
Kto 2-ch rubli nie skąpi  
Niech do kursu przystąpi  
Zapisy Przyjmuje kancelarja  
Łódzkiego  
**Tow. Esperanckiego,**  
Długa 90,  
codziennie (prócz sobót i niedziel) od 8-10 wiecz.

**Licytacja przymusowa.**

We wtorek, dn. 6 b. m. sprzedam przez licytację publiczną in plus:

- 1) o godz. 9 przed poł. w Nowych Chojnach, ul. Poprzeczna Nr. 10: urządzenie sklepowe, bufet, maszyny do szycia;
- 2) o godz. 10 przed poł., ul. Witnera 17 i 35: 5 urządzeń sklepowych, 3 bufety, 1 aparat do piwa, 6 stołów, 10 krzesel, 2 lustra, 1 gramoion z płytami i inne przedm.;
- 3) o godz. 11 przed poł., przy ul. Zachodniej 43: 1 biurko, 1 serwantkę, 2 lampy, 1 stolik nocny;
- 4) o godz. 11 1/2 przed poł., ul. Szkolna 7: 1 szafę do garderoby;
- 5) o godz. 11 1/2 przed poł., ul. Konstantynowska 43: 1 lustro z szafką, 2 gobeliny.

4412-1  
**Bonik,**  
Komisarz sądowy w Łodzi

**Ofioszenia drobne:**

Pianino piękne hebanowe fabr. Beitinga okazynie do sprzedania. Łódź, Nowo-Zarawska 5 od 1-2 1/2 i od 7-9 wiecz

**Ala! Ala! Ala!** Mebli oibrzmi wyokazyjnych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łózka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. 424-15

Maszyn do szycia najtaniej kupić można w domu prywatnem. Łódź, Brzezińska 16 Placok. 4298-20

Nauczyciel języka polskiego (i-raelita) z kilkoletnią szkolną praktyką potrzebny dla szkoły na 4 godziny po południowe dniem, jak również nauczyciel języka niemieckiego także (i-raelita). Oferty w adm. "Godziny" w Łodzi pod "B. U." 4402-2

Obiady gospodarskie od 47 kop. Łódź, Mikołajewska 83, m. 3.

Starszy chłopiec, który umie obchodzić się z koniem, zna miasto zgłosić się może zaraz. Rohnke, Łódź, Piotrkowska 243. 4388-2

**BANK HANDLOWY**  
w ŁODZI  
asekuruje  
**Pożyczki Premijowe 2-iej emisji (1866)**  
od ciągnięcia amortyzacyjnego, odbyć się mającego w dniu 14 b. m. 4382-1

**Antracyt Doniecki**  
gruby i kostka (bez mialu)  
najlepszego gatunku, nadający się doskonale do pieców domowych, centralnego ogrzewania, motorów na gaz ssany i wszelkiego rodzaju pieców fabrycznych.  
Sprzedaż wagonowa do wszystkich miast prowincji.  
Wiadomość: 4360-3  
w Warszawie B. KRYGER, Jasna 24.  
w Łodzi A. BODZANOWSKI, Wschodnia 76.

Patrzona zdołne bieliżnark. Zaginal paszport niemiecki, wydany w Lutomerku, 4404-2 na imię Hercka Rozenberga. 4408-1